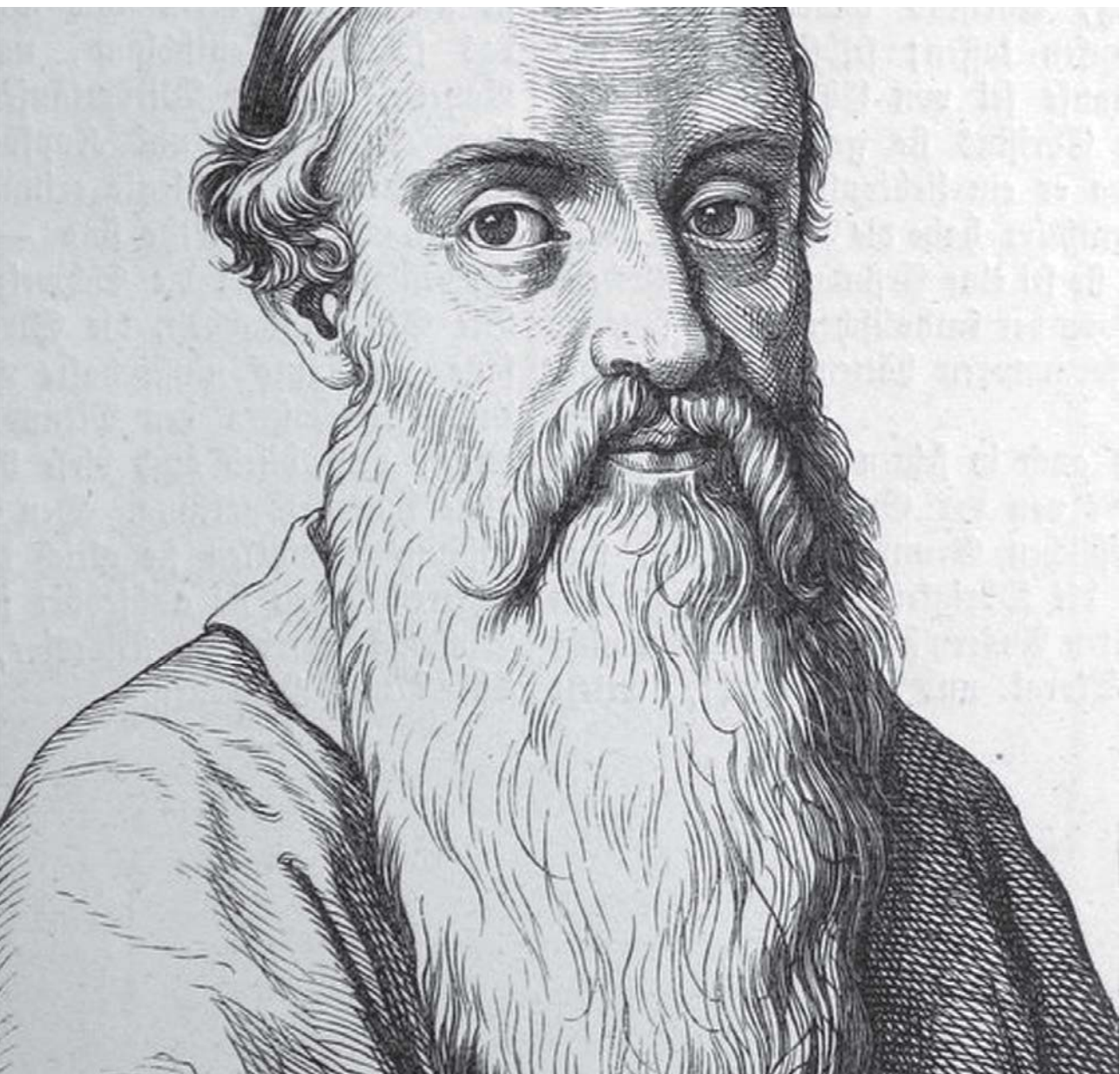


Mennonici

Artur Bądkowski

Menno Simons

ryc. z książki *Zweihundert deutsche Männer
in Bildnissen und Lebensbeschreibungen* (Lipsk 1854)



Unikali zabaw tanecznych oraz nadużywania alkoholu i tytoniu. Byli skromni, co przejawiało się w ich czarnych i pozbawionych ozdób ubiorach

Historia społeczności mennonitów na ziemiach polskich stanowi zagadnienie słabo zakorzenione w świadomości współczesnych Polaków. Jako przedstawiciele niezbyt licznego wyznania chrześcijańskiego oraz przybysze z Holandii stanowili mniejszość zarówno etniczną, jak i religijną. Ich dzieje przypominają o wielokulturowej, wieloetnicznej i wielowyznaniowej I Rzeczypospolitej. Przez kontrast z naszym doświadczeniem ta odmienność zaciekawia i jednocześnie zwraca uwagę na złożoność zagadnienia. Uświadomienie sobie wpływu tej grupy na gospodarkę i kulturę terenów, na których zostali osadzeni, pokazuje też, jak bogate i złożone jest nasze dziedzictwo. Rzeczpospolita przedrozbiorowa zamieszkiwana przez różne nacje, reprezentujące rozmaite wyznania, religie, kręgi kulturowe i języki, była ojczyzną dla wszystkich tych ludzi. Kraj „bez stosów” w czasach, gdy Europą wstrząsały wojny religijne, był fenomenem i do dzisiaj jako taki jest opisywany przez przedstawicieli różnych nauk. Historia mennonitów pokazuje też, jak stosunkowo nieliczna grupa mogła oddziaływać na miejsce swojego zamieszkania, w którym z obcych stawała się tutejszą oraz jak zmieniały się te ziemie pod ich wpływem. Była to więc interakcja, poznawanie dziedzictwa mennonitów jest zarazem poznaniem naszego bogatego dziedzictwa.

W ostatnim czasie ta „egzotyczna” społeczność doczekała się wielu wystaw i publikacji

przybliżających ją współczesnym Polakom i Holendrom. Te działania pozwalają odnaleźć ślady ich obecności we współczesnym krajobrazie Polski. Jak zatem doszło do rozwoju osadnictwa Holendrów wyznania mennonickiego na ziemiach polskich?

Mennonici jako grupa wyznaniowa pojawili się w połowie XVI wieku w okresie reformacji. Duchowym przywódcą – prawodawcą był były ksiądz katolicki Menno Simons¹, autor *Fundamentboek*². Od jego imienia utworzono nazwę tego wyznania. Sprowadzenie Holendrów-mennonitów wiąże się w historiografii z Janem Łaskim, zwolennikiem reformacji, który osobiście poznał Menno Simonsa³. Przybył on do Gdańska w 1549 roku, co uprawdopodobnia hipotezę o zorganizowanej akcji osadniczej. Zagwarantowano im swobodę religijną oraz przywileje ekonomiczne. Ich umiejętności w zakresie melioracji oraz wysoka kultura rolna miały szczególne znaczenie dla zagospodarowywania terenów dolnej Wisły. Kluczowe jednak były też powiązania handlowe Gdańska i Amsterdamu⁴. Z czasem założono kolejne osady na innych ziemiach Pomorza, Kujaw, na Mazowszu oraz nad Bugiem. Bywały wypadki, że wsie mennonickie zakładano na odmiennych terenach, gdzie umiejętności osuszania ziem nie były aż tak istotne. Tam po prostu sprawdzała się ich wysoka kultura rolna. Wraz ze sprowadzaniem osadników holenderskich upowszechniało się bardzo wydajne rolnictwo czynszowe, oparte na stosowanych przez przybyszów z Niderlandów rozwiązaniach prawnych określanych

¹ P.J. Klassen, **Mennonici na Żuławach**, katalog wystawy **Mennonici na Żuławach. Ocalone dziedzictwo**, Gdańsk 2007, s. 14–17.

² R. Klim, **Śladami mennonitów na Żuławach Wiślanych**, Gdańsk 1994, s. 3.

³ J. Szałygin, **Katalog zabytków osadnictwa holenderskiego na Mazowszu**, Warszawa 2004, s. 18.

⁴ *Ibidem*, s. 18

„prawem holenderskim”, a w wersji staropolskiej „oleńderskim”.

Szacuje się, że od 1527/1547 do 1864 roku na ziemiach I Rzeczypospolitej oraz trzech rozbiorów miało powstać około 1700 osad oleńderskich, w tym 300–350 osad zamieszkiwanych przez Holendrów⁵.

Niderlandy, w których żyli, będące miejscem starć protestanckich powstańców z wojskami katolickich Habsburgów, nie były bezpieczne dla mennonitów. Nie mogli oni liczyć także na tolerancję ze strony wyznawców innych protestanckich wyznań chrześcijańskich. Mennonici – anabaptyści, jako zwolennicy chrztu osób świadomych swej wiary, którzy w praktyce sakrament ten przyjmowali po ukończeniu 14. roku życia, spotykali się z represjami zarówno ze strony Kościoła katolickiego, jak i różnych wyznań protestanckich. Można powiedzieć, że była to ludność drugiej kategorii, dyskryminowana pod względem religijnym i ekonomicznym. Nie mieli oni też dostępu do części zawodów⁶. Nie uznawano ich związków małżeńskich za legalne, co miało także wpływ na dziedziczenie. Ważne też był: głód ziemi spowodowany spadkiem ilości osuszanych gruntów, brak żywności, szerzenie się chorób i powodzie, wynikające z niszczenia urządzeń im zapobiegającym, co było następstwem działań wojennych⁷. Sam Simons musiał się ukrywać, a wielu jego współwyznaw-

ców zginęło, zostało straconych bądź znalazło się w więzieniach⁸. Trudno się zatem dziwić, że prześladowani i obawiający się wojen, nieuznający przemocy holenderscy mennonici emigrowali na ziemie polskie, które mogły uchodzić ze względu na ówczesną sytuację za prawdziwą „ziemię obiecaną”.

Podczas gdy w okresie nazywanym w historiografii reformacją w wielu krajach europejskich dochodziło do prześladowań religijnych i wojen, inaczej wyglądały stosunki w XVI-wiecznej Rzeczypospolitej. Na ziemiach polskich już wcześniej żyli obok siebie katolicy, prawosławni, muzułmanie. W czasach Jagiellonów znany był też ruch husycki. Wielu było również zwolenników nowych wyznań powstających pod wpływem Lutera, Kalwina i innych reformatorów. Jak się łatwo domyślić, na ziemiach polskich ze względu na dotychczasowe doświadczenia nie doszło do aż tak gwałtownych konfliktów religijnych. Wspomniana wieloetniczność i wieloreligijność doprowadziła do szukania kompromisu, który pomógł uniknąć wojen na tym tle. Rzeczpospolita, przynależąc kulturowo do Europy Zachodniej, graniczyła ze Wschodem. Wszystkie te czynniki wpłynęły na bogactwo i złożoność kulturową złotego okresu Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Gdy na Zachodzie dochodziło do krwawych wojen religijnych, władca Polski twierdził, że nie będzie królem sumień poddanych, a w 1573 roku zawarł konfederację warszawską, będącą podstawą pokoju religijnego⁹.

Rzeczpospolita stawała się refugium dla Holendrów także dlatego, że istniały wówczas więzi gospodarcze między Niderlandami a miastami takimi jak Gdańsk i Elbląg, które

⁵ Z. Chodyła, **Najstarsze dzieje osad oleńderskich w okolicach Nekli w latach 1749–1793**, Nekla 2005, s. 4; idem, **Zarys najstarszych dziejów osad oleńderskich na Ziemi Jarocińskiej w latach 1747–1790(1793)**, „Zapiski Jarocińskie” 1-2(22/23)/2011, s. 8.

⁶ E. Kizik, **Mennonici w Gdańsku, Elblągu i Żuławach Wiślanych w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku**, Gdańsk 2004, s. 24.

⁷ Ibidem oraz Z. Chodyła, **Lokacje osad oleńderskich w Polsce (1547–1864), ich zaludnienie i sytuacja społeczno-gospodarcza**, katalog wystawy **Oleńdry. Przestrzeń wokół nas**, Poznań 2006, s. 37.

⁸ Ibidem, s. 14–17.

⁹ Ibidem, s. 17.



przyciągały swą zamożnością¹⁰. Osadnictwo to korzystne było również dla strony polskiej, w której interesie było zwiększenie dochodów z gospodarki rolnej. W pierwszej kolejności zasiedlali oni ziemie niezamieszkałe, spustoszone podczas wojny polsko-krzyżackiej Prus Książęcych i Królewskich.

Nie wdając się w niuanse dysput teologicznych, można stwierdzić, że poglądy Menno Simonsa były zbieżne z radykalnymi poglądami społeczno-ekonomiczno-religijnymi anabaptystów. Nowy Testament był podstawą ich wiary i wzorcem życia wspólnoty. Komunię przyjmowali oni pod dwiema postaciami. Nie uznawali czyśćca. Byli zwolennikami predestynacji. Mennonici wyróżniali się swym pacyfizmem. Istniał u nich zakaz noszenia broni, co wiązało się z zakazem służenia w wojsku.

Nie składali też przysięg oraz nie mogli pełnić funkcji urzędniczych. Respektowali jednak władzę jako pochodzące od Boga. Było to podstawą ich lojalności wobec państwa¹¹. Pewnej izolacji sprzyjało też literalne uznawanie Nowego Testamentu za podstawę życia, co miało wpływ na kształtowanie zamkniętych wzorowych gmin wyznaniowych, w których współwyznawcy mieli się wspierać, wprowadzając w życie idee braterstwa wczesnych chrześcijan. Społeczności te nie znały wyodrębnionego stanu duchownego¹². Charakterystyczna była też ich obyczajowość: unikali zabaw tanecznych oraz nadużywania alkoholu i tytoniu¹³. Byli skromni, co przejawiało się w ich czarnych i pozbawionych ozdób ubiorach i przedmiotach codziennego użytku. Radykalizm i surowość życia i zasad sprzyjały zachowaniu odrębności tej grupy. Prawowierni mennonici mogli liczyć na solidarną pomoc wspólnoty,

¹⁰ Ibidem, s. 17-20; E. Kizik, **Ziemia obiecana- ziemia utracona. Społeczne dzieje mennonitów w Gdańsku, Elblągu i na Żuławach Wiślanych od drugiej połowy XVII wieku do 1945 roku**, katalog wystawy **Mennonici na Żuławach...**, op. cit., s. 27.

¹¹ J. Szałygin, op. cit., s. 17.

¹² P.J. Klassen, op. cit., s. 25-27.

¹³ J. Szałygin, op. cit., s. 17.



fot. Cmentarz mennonicki, Stawiec
[s. 71–72]

ale w wypadku złamania zasad wiary jedną z najsurowszych sankcji było wykluczenie, które wiązało się z całkowitym zerwaniem relacji z grupą. Ograniczone do minimum były kontakty mennonitów z innowiercami¹⁴.

Ludzie ci zajmowali się głównie uprawą ziemi, rzemiosłem i handlem. Reprezentowali bardzo wysoką kulturę rolną. Już w swej ojczyźnie uchodzili za specjalistów od melioracji i osuszania terenów. Obie strony zatem zyskiwały: osadnicy mogli żyć na oferowanych im terenach zgodnie ze swoimi obyczajami i zasadami wiary, a sprowadzający ich mieli wysokie dochody z rolnictwa¹⁵. Ich pracowitość wynikała też z mentalności kształtowanej przez religię,

która sprzyjała zapobiegliwości, rzetelności i oszczędności. Wszystkie te cechy znalazły swe odzwierciedlenie na Żuławach Wiślanych, w dolinie Wisły – w Prusach Królewskich i na Mazowszu, gdzie osiedlali się głównie w dobrach królewskich, biskupich i szlacheckich, oraz na ziemiach należących do miast – Gdańska i Elbląga. Przekształcali trwale krajobraz, radząc sobie z zagospodarowywaniem terenów, które w związku z tym, że były albo podmokłe, albo zalewane przez rzeki, stanowiły nieużytki.

Do okresu rozbiorów holenderscy mennonicy pozostawali w większości przy swoim języku, religii i kulturze dzięki hermetyczności swych społeczności, której podstawą była odrębna organizacja życia religijnego, posiadanie własnych szkół i zawieranie małżeństw w obrębie swojej grupy. Mennonici nie przejawiali też chęci nawracania osób spoza swojego środowiska, a w dużym stopniu autarkiczna organi-

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ J. Szałygin J., **Krajobraz kulturowy wsi osadnictwa „ołęderskiego”**, „Krajobraz dziedzictwa narodowego” 4/2000, s. 31.

zacja gminy wyznaniowej, wynikająca z pobudek religijnych, sprzyjała izolacji. Sytuacja zmieniła się po upadku Rzeczypospolitej, kiedy to mennonici ulegali germanizacji ze względu na podobieństwo języka niemieckiego, wpływy luteranizmu i napływ ludności niemieckiej. Dobry czas dla mennonitów nie trwał jednak długo. W XVII wieku społeczność ta, jak i inne grupy w Rzeczypospolitej, dotykana była skutkami wojen, klęsk żywiołowych, epidemii. Zniszczenia powodowały przemieszczenia ludności na tereny opustoszałe, starano się zapobiegać trudnościom ekonomicznym, przenosząc osadników w inne rejony. W kolejnym stuleciu, aż do upadku I Rzeczypospolitej, procesy te jeszcze się nasiliły. Z czasem osady ołederskie, zdominowane przez osadników niemieckich i polskich, charakteryzujące się określonymi prawami i rozwiązaniami organizacyjnymi, przestały być skupiskami ludności holenderskiej. Określenie „oładry” nabrało nowego znaczenia nie odnoszącego się do pochodzenia etnicznego. Mieszkający na terenie państwa pruskiego mennonici zmuszeni byli przez władze do służby wojskowej. Polityka ta prowadziła do zakładania przez wyznawców tej religii pochodzących z Prus nowych wsi mennonickich na ziemiach polskich. W dobie rozbiorów polityka Prus w stosunku do tej grupy wyznaniowej doprowadziła do ich emigracji na ziemie należące do Rosji. W przeciwieństwie do niemieckiej administracji na tych terenach mieli oni, do czasu, zapewnioną swobodę kultu i zwolnienie z odbywania służby wojskowej. Pod koniec XIX wieku część mennonitów powróciła na tereny dawnej Rzeczypospolitej ze względu na zmuszanie ich przez władze carskie do służby wojskowej. Z ziem polskich niektórzy dalej emigrowali do Ameryki Północnej i Południowej. W II Rzeczypospolitej mennonici zamieszkiwali aż do wysiedlenia ich w 1945 roku. Co ciekawe, żołnierze tego wyznania mieli specjalnie opra-

cowaną rotę przysięgi. Od 1931 roku mieli służyć w batalionach sanitarnych¹⁶.

Oprócz odmienności religijnej i obyczajowej przybyszów z Niderlandów charakterystyczne były ich wsie oraz zabudowa. Wynikała ona z doświadczeń związanych z zamieszkiwaniem na terenach zalewowych. Do dzisiaj w układzie wsi, krajobrazie, zabytkowych domach czy budynkach gospodarskich można odnaleźć ślady po niegdysiejszych mennonickich mieszkańcach¹⁷. Wsie te, najczęściej w formie „rzędówki” lub „kolonijnej”, miały charakterystyczne zabudowania pozwalające przetrwać wylewy rzek zarówno ludziom, jak i zwierzętom. Ludzie ci potrafili panować nad żywiołem, który inni uznaliby za klęskę. Mennonici wykorzystywali nawet muł, zatrzymywany na charakterystycznych płotach zlokalizowanych na polach, do użyźnienia ziem. Drzewa i krzewy wykorzystywane były do zatrzymywania zwałów lodu, niesionych przez wody rzeczne podczas wiosennych roztopów. Natura narzucała tym społecznościom rytm życia. Powodowała, że integrowały się w wysiłkach mających na celu zapanowanie nad nią. Prace związane z tworzeniem systemów wałów przeciwpowodziowych i rowów melioracyjnych podobnie wpływały na życie tych ludzi, którzy w pojedynkę nie byłiby w stanie walczyć z warunkami niesprzyjającymi gospodarce rolnej.

Historia holenderskich mennonitów na ziemiach polskich pokazuje, że nawet w czasach, w których konflikty religijne prowadziły do wojen, mogły w bezpośrednim sąsiedztwie żyć odmienne grupy religijne. Tym bardziej dzisiaj może to być przykład harmonijnej koegzystencji zbiorowości, u podstaw której leży tolerancja. ●

¹⁶ J. Szatygin, *Katalog...*, op. cit., s. 21.

¹⁷ J. Szatygin, *Krajobraz kulturowy...*, op. cit., s. 31.